Nr. 12.

ROK 1848. KWARTAŁ I.
23. Grudnia.

Kto mię najdzie, najdzie żywot, i wyczerpnie zbawienie od Pana.



O Maryjo bez grzechu poczęta, Módl się za nami którzy się do Ciebie uciekamy.

PISMO to wychodzi raz na tydzień zapisywać go można na wszystkich Urzędach pocztowych.

W miejscu kosztuje kwartalnie 7. cz. i 6 fe. Na pocztach 9 czes. i 6 feników. Z uwagi nad tym, że ludzie nie są obeznani z ambonowaniem pocztowym, przeto Przewielebni Pasterze Duchowni raczą w tym objaśnić, swych parafianą, albo im przepisać to pisemko na pocztamcie.—

W Krakowie przyjmowane zapisy są w Księgarni P. J. WILDTA.

TYGODNIK KATOLICKI.

Pismo Towarzystwa Maryańskiego.

Redaktor X. J. A. Fietzek Xcia B. K. *Drukiem J. Heer w N. Piekarach.*

Dokończenie: o potrzebie Kaplanów w Kościele Bożym.

O jeżeli kiedy to w naszych czasach potrzeba dobrych, gorliwych, Bogu i wierze wiernych Kapłanów, w czasach, w których nas nietylko złe skłonności, cała potęga piekła, ale też nie zliczone mnóstwo złych ludzi i niedowiarków buntuje, kusi i do złego pociąga; potrzeba wiernym i dobrym, aby przy wierze i cnocie zostali, potrzeba i niewiernym i zepsutym, aby zostali oświeconémi i poprawili się, byleby tylko pozwolili się oświecić i poprawić. Wojsko i najliczniéjsze i najsilniéjsze zostanie bez wodza od nieprzyjaciela zwyciężone, trzoda bez pastérza zostanie łupem wilków, a narody bez pasterzów duchownych, bez Kapłanów zdobyczą niedowiarstwa, grzechu i piekła.

A w reszcie, mówiąc do Katolików, komuż to Pan Jezus zostawił władzę odpuszczenia grzechów? Azaż nie Apostołom tylko, mowiąc: „Weźmijcie Ducha Świętego, których odpuścicie grzéchy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie są zatrzymane.“ (Joan. 20. 22. 23.) którą władzę Apostołowie przenieśli na swoich następców Biskupów, a ci na swoich następców i pomocników swoich Kapłanów przez wkładanie rąk, która władza tém sposobem i porządkiem nieprzerwaném tylko w Kościele Katolickim utrzymuje się? Otoż ponieważ według Apostoła wykraczamy w wielu i wszyscy, bo gdyby kto powiedział, iż niema grzéchu, tén jest kłamcą i prawdy w nim niemasz (1. Joan. 2. 4.), któż nam tedy te grzéchy odpuści, kto nas rozgrzeszy od nich, gdyż tym sposobém nam Bóg odpuszczenie onych obiecał, azaliż tu niepokazuje się największa kapłanów potrzeba dla nas? O téj niezbędnéj potrzebie przekonani gorliwi nasi Kapłani ochotnie podéjmują się na uciemiężliwe prace w konfesionałach, czyli spowiednicach, spieszą do chorych, aby im nieoszacowaną łaskę rozgrzeszenia od grzéchów udzielić, ich z Bogiem pojednać. Będąc dobrze przekonani o potrzebie téj ich posługi dla chorych spieszą do nich nawet z niebespieczeństwem własnego zdrowia i życia, czego nam dowód zawsze, a najbardziéj w przeszłym roku dali pod czas morowego powietrza, na któréj świętéj i chrześcijańskiéj miłości pełnéj posłudze położyło ich, w Szląsku naszym, około trzydziestu życie swoje.

To wszystko zważywszy, azaż można jeszcze pytać się: Na co się przydadzą duchowni, albo wyraźnie mówiąc w osobie nieprzyjaciół stanu duchownego: Niepotrzebni są Duchowni. Tak zaprawdę tén tylko może mówić, który wiary niema, i onéj mieć niechce, który niedba o odpuszczenie grzéchów swoich, który się wyrzekł Boga i zbawienia duszy swojéj. Prawda, że dla takich tak niepotrzeba Kapłanów, jako dla ślepego niepotrzeba światła, dla głuchego niepotrzeba śpiewu, tak jako dla umarłych niepotrzeba pokarmu.

Rzymianie poganie, grubego i nieużytnego serca ludzie, pokolenia Patrycyuszów swoich wielu szacowali, to jest Potomków o-

wych pierwszych Rzymianów, którzy się czémkolwiek chwalebnie przysłużyli Ojczyźnie, choć ich potomkowie chwalebnego sami nic nie czynili, dosyć było Rzymianóm, aby im byli wdzięcznemi, ich szanowali za chwalebne dzieła i zasługi przodków. I owszem ani śmiercią niekarano takich, choć zasłużyli na nią, ieżeli przodkowie ich jakie pożyteczne dzieło uczynili dla Rzymu.

Tóż samo czynili Grecy, Athenczykowie, Thebanowie i inne pogańskie narody, szanowali uczniów pochodzących ze szkół Thalesa, Arystoclesa i innych, dla tego, że ich nauczyciele przysłużyli się im dawniéj przez podanie praw, do rządu i obyczajów dobrych. My sami, jako i wszystkie inne naródy, poważamy nam pożyteczne urzędy, godności, owych mężów, których przodkowie coś pożytecznego dla kraju uczynili, chociażby ci mężowie teraz nic dla niego szczególnego nieczynili.

Otóż tak czynili poganie, tak czynią wszystkie wierne naródy, tak czynimy z świeckiemi. I dla czegoż to tedy sami duchowni mają być od tego prawa powszechnego wyłączeni, i o nichże to tylko pytać się mamy na co się przydadzą w narodach? Alboż oni nie są potomkami owego Duchowieństwa, które nasz naród nauczyło wiary, i tę przez wszystkie wieki utrzymało i utrzymuje aż do naszych czasów? Alboż nasi Przewielebni Biskupi nie są téj saméj godności i tego urzędu, na którym nam się przysłużył Ś. Wojciech, Ś. Stanisław i inni, którzy łożyli prace, siły i zdrowie, życia swoje ofiarowali i położyli dla dotrzymania wiary świętéj, a z nią prawdziwéj w ludach szczęśliwości i wolności? Xięża teraźniéjsi alboż nie są, Potomkami, następcami po tamtych, którzy u nas tę wiarę zaszczepili, i teraźniejsi utrzymują? Patrzmy w co poszły Afrykańskie, Azyatyckie, Indyiskie naródy, które odrzuciły Kapłanów? Utracili wiarę, a z nią prawdziwą szczęśliwość i wolność i zbawienie i kłaniały się drewnianym i kruszcowym bałwanom. A my niepodlegamyż tysiącznym zdradom i zasackom teraźniejszych niedowiarków, którzy nam chcą wydrzeć wiarę świętą? Czémże od tamtych lepszemi jesteśmy? Tym, że tamte upadły, a my jeszcze stoimy, za łaską Pana Boga, i usiłowaniem Kapłanów, bez nich zaś coby się już dawno

i z nami było stało? To, co tam z temi; to coby się stało z owieczkami bez pasterza, z wojskiem bez wodza.

Czémbyśmy byli? jakiéj wiary? takjego życia, gdyby nas byli z młodu i naszych rodziców w szkołach i kościołach nienauczali wiary i niewprawowali do dobrego Duchowni? gdyby nas przez bieg życia naszego, kazaniami, katechizmami, spowiedziami i inszemi katolickiemi sposobami nieutrzymywali w dobrym i cnotliwym życiu, nieodwodzili od złego, niedodawali rady, przestrogi i dobrego przykładu, jako wierzyć i jako żyć mamy. Zaiste, gdyby ich nie było, bylibyśmy jako w nocy bez światła, jako pszczołki bez matki; bylibyśmy takiemi jakiemi są ci, którzy Duchowieństwém gardzą, gardzą ich napomnieniem, naukami, radą, namową do dobrego, odwodzeniem od złego. A tacy, jakiéjże oni wiary? jakich obyczajow? jakiego życia? czém są od niewiernych lepszemi? Tylko tym, że jeszcze na sobie noszą Katolickie Imie, ale go noszą próżnie, bo bez Katolickiéj cnoty.

Otóż żebyśmy i my takiemi niebyli, ale przeciwnie niezachwianemi i stałemi w wierze świętéj, gorliwemi w dobrym, bogatemi w cnoty i zasługi na wieczne w Niebie szczęście, i przy tym także i na doczesne na ziemi, żebyśmy niepośli za zwodniczemi i zgubnemi namowami, najbardziéj teraźniejszych złych, zepsutych i niespokojnych ludzi, żebyśmy obowiązki nasze pełnili i jako katolicy i obywatele ludzi, trzeba nam Duchownych dobrych, gorliwych, Bogu i Kościołowi wiernych, trzeba nam ich nauk, przestróg i obiaśnienia mianowicie w teraźniéjszych zamieszaniach. Do tego też własnie dążą pełne Ducha Bożego Pasterskie listy, naszego J. W. M. Xięcia-Biskupa, do tego i do prawdziwéj wolności Kościoła, do jedności w wierze świętéj dążyło ono zgromadzenie się sześciu Arcybiskupów i 19. Biskupów w Wirburgu w przeszłem miesiącu, ich tam odbyte narady i uczynione postanowienia.

Za ich przykładem idzie mnóstwo niższego Duchowieństwa, Kapłanów, którzy zakładają między sobie powierzonemi wiernémi towarzystwa Religijne, dla obrony i zachowania w nich wiary Ś. a z nią dobrych obyczajów.

Otóż Duchowni byli zawsze i są potrzebni w narodach, wiele zawsze dobrego przez nich na narody spływało i spływa; a więcże nie mają u wiernych na to sobie zasłyżyć, na co sobie nawet między poganami zacni mężowie zasłużyli? to jest, na miłość i uszanowanie? Zawsze byli nieprzyjaciele Duchowieństwa, ale ludzie źli, zepsuci, niewierni, wiernych zaś i dobrych niech będzie słodkim obowiązkiem ich i z niemi całość wiary świętéj bronić.

Szląskiego, Katolickiego Zgromadzenia ustawy i wezwanie.

BRACIA KATOLICY w SZLĄSKU!

W dniach marcowych powstała burza, która całą prawie Europę przewiała i zamieszała, naszéj nawet Ojczyzny nieminęła. Dotychczasowe formy życia publicznego sprochniały i po części gwałtownemu uległy zniszczeniu, a państwa Niemieckie teraz właśnie nad tém pracują, aby nowe założyć zabudowania krajowe, w którychby naród Niemiecki bezpieczne, wygodne i przyjemne znalazł mieszkanie; to jest (pracują nad tém, aby nowe postanowić prawa, według którychby bezpiecznie, wygodnie i przyjemnie żyć mógli) Niezgodzono się jeszcze w tém, jakby urządzić nowe te zabudowania; (prawa) bo gwałtowna owa burza omamiła nasz umysł i zwątliła nasze zdania; gwałtowna owa burza wzniosła bałwany namiętności, a uczucia prawdy i słuszności w nich pogrążyła; gwałtowna owa burza zerwała zasłonę zdradliwą, którą wiele nędzy ludzkiéj, cielesnéj, duchownéj i moralnéj pokryte było.

Bracia Katolicy! Idzie teraz o to, aby ocalić siebie samego, o to idzie abyśmy otaczające nas zdarzenia dobrze osądzić potrafili i nie stali się ślepemi uczniami zwodniczych nauczycieli w tych czasach naszych, idzie teraz o to, abyśmy przez wyrobienie sobie Religijnéj i Kościelnéj wolności, Najświętsze sprawy nasze zabezpieczyli przeciwko wszelkim niesprawiedliwym i niesłusznym zamachom, abyśmy i sobie w mającém się wystawić zabudowaniu krajowém, (t. j. w nowych prawach, które mające być postanowione,) bezpieczne, wygodne i miłe mieszkanie wyrobili; idzie te-

raz o to, aby nędzy naszéj Ojczyzny ulżyć, ratując braci nieszczęśliwych uczynkami Chrześcijańskimi, miłosierdzia co do duszy i co do ciała.

Bracia Katolicy! W Ojczyźnie naszéj powstali mążowie, ktorzy te święte zamiary jednomyślnie i spólną siłą popierać przedsięwzięli, i w skutek tego zawiązali zgromadzenia, aby wspólnie ożywić umysł Chrześcijański, aby wspólnie bronić i zabezpieczyć wolność Religijną i Kościelną; i aby wspólnie pełnić uczynki miłosierdzia Chrześcijańskiego.

Wszystkie też zgromadzenia te święte sprawy znowu wspólnie popierają, bo osobne zgromadzenia schadzają się w jedno zgromadzenie centralne, a te znowu w Katolickiem zgromadzeniu dla Niemczech, które na teraz w Moguncyi się zbiera.

I w naszém Szląsku zawiązały się takowe zgromadzenia, a mianowicie w Wrocławiu, w Niemodlinie, w Glacu, w Wielkim Głogowie, w Złotoryi, w Jelenigorze, w Landchut, w Lignicy, w Namslau, w Ziembicach, w Namysłowie, w Naumburgu, w Nysie, w Prudniku, w Opolu, w Raciborzu, w Partowicach, w Zaganie, w Raichtal, w Strzygowie, w Strelinie, w Steinschiffersdorf, w Riegersdorf, w Rengersdorf, w Powitzku, w Izbicku, które we Wrocławskie główne zgromadzenie wcielone są.

Bracia Katolicy! Zgromadzajcie się około nas; czyńcie to bez obawy; bo my stoimy na fundamencie Kościoła i pod opieką naszego najprzewielebniejszego Pasterza. Bracia Katolicy, zgromadźcie się koło nas, albo sami z sobą zgromadzajcie się, jeśli chcecie ocalić siebie w burzach czasu terazniéjszego, bo idzie o nasze Najświętsze sprawy, (o Religijną i Kościelną wolność.)

Bracia Katolicy! zgromadzajcie się koło nas, albo sami z sobą zgromadzajcie się , bo idzie o szczęście drogiéj naszéj Ojczyzny, która wtenczas dopiero będzie mógła ożyć, kiedy Kościoł Św. wolno działać zacznie, i synowie jego prawdziwie Chrześcijańkim Duchem ożywieni będą. Dałby Bóg, aby prędko Katolickie Niemcy, na wzór walczącego męża, stanęły na obronę swych świętych dóbr; wtedy tylko nadzieję mieć mogą, że się onych u-

czestnikami staną, bo w tym tylko razie będą ich godnemi.

Wrocław dnia 16. Listopada 1848. roku.

Deputowani Katolickiego Zgromadzenia Szląskiego są następujący: Za Wrocław: Lic. Wick, Professor Dr. Gitzler, Sekretarz Nadbyl, Curatus Gommille, Dr. Dinter, Assessor Warnatsch, Dr. Babcke, Actuar. Bienert, Dziekan katedralny Prof. Dr. Ritter, X. Kanonik Prof. Dr. Baltzer, X. Kanonik Dr. Sauer, Aptekarz Laube, Majster Krawiecki Bonke, Jnspektór Szkół Thiel, Kupiec Karuth, X. Kapelan Purschke, Subregens Lic. Welz, Tapicer Schorske, Curatus Karker, Malarz Schall, Registrator Rolke, Part. v. Reitzenstein, Radca Miasta Ludwig, Wice-Radca Wache. Za Niemodlin (Falkenberg) Jnspektór Ekon. Riedel, X. Pleban Gleich, X. Kapelan Marx, Kalkulator Reichel; za W. Głogow: X. Pleban Wittke, Majster Stolarski Leuschner, Właściel dóbr ziemiańskich Thieł; za Złotoryie (Goltberg:) X. Urban, Arhitek Urban; za Jelenigórę (Hirschberg) X. Kapelan Fasseing; za Landeschut: X. Dziekan Klopsch, Nauczyciel Kuenzer; za Lignicę: X. Dziekan Schwenderling, X. Kapelan starszy Jllgner, Jnspektór Ritter, Kupiec Friemel, Kupiec instrumentów muzycznych Seiler; za Margareth: Inspektór szkół Schücke, Sołtys Lachowitz, Siedłak Kronik; za Ziembice (Minsterberg:) X. Pleban Schüfer, X. Pleban Kirner; za Namysłow (Namslau:) X. Dziekan Polomski, X. Pleban Ottinger; za Naumburg: X. Kapelan starszy Fischer, Partykuler Scharfenberg; za Nyse: Kupiec Sachs, Regens Schneeweisz, Lokalist Bulang; za Promnik (Neustadt:) Partykuler Ulbrich, X. Dziekan Poppe; za Opole: Regierungsrath Bogedain; za Parchwitz: Curatieadminstrator Kleineidam; za Raciborz: X. Kapelan Uherek; za Reichtal: X. Pleban Hertel, Majster Krawiecki Jaros; za Rengersdorf: X. Pleban Nitschke; za Riegersdorf: X. Pleban Vogt; za Sagan: Nauczyciel Gymnazyi Leipelt; za Swidnicę: Biskupski Kommissarz X. Graupe, Curatus Cichler, Kupiec Werner, Właściel folwarku Schütz: za Steinseiffersdorf: X. Pleban Heinze; za Strzelin: X. Pleban Görlich; za Strygów: X. Kapelan Elsner, X. Kapelan Stutzer, Nauczyciel z Bärenklau.

OBECNI NA ZGROMADZENIU NIE DEPUTOWANI.

Za Powitzko: X. Pleban Heider, Rektór Homille; za Izbicko (Stubendor–:) X. Pleban Jaschek.

PRZYKŁAD

Królowa Niebios wesel się, Alelluja.

W szóstym Chrześcijaństwa wieku za Papieztwa Ś. Grzegorza wielkiego doznał Rzym szczególnej opieki Maryi. Panowała w ówczas po całéj prawie Europie straszna zaraza, która mianowicie w Rzymie okropne czyniła spustoszenie. Św. Papież opowiadał ludowi pokutę, nakazał publiczne modły, czynił Bogu dla odwrócenia złego śluby: ale nieszczęście z każdym dniem wzrost brało. A więc z całym ludem Rzymskim oddał się pod opiekę Maryi, nakazał na Jéj cześć publiczną processyą, na ktorą gdy się całe miasto zgromadziło, słynący cudami obraz Maryi z kościoła Panny Maryi śnieżnéj, inaczéj zwanego *Ś. Marya Maggiore*, z wielką uroczystością wśród pobożnych pień niesiono: a zaraz się w skutku potężna Maryi przyczyna pokazała. Po wszystkich bowiem ulicach miasta, kędy ta pompa przechodziła, natychmiast zaraza ustawała: a gdy się zbliżano do gmachu Hadryana nad Tybrem; wszystek lud ujrzał nad gmachem w olbrzymiej postaci Anioła, który miecz zakrwawiony do pochwy schował na znak ustającéj plagi Boskiéj: a w tymże czasie słyszeć się dały głosy Aniołów śpiewających: *Królowo niebios wesel się. Alleluja:* do którego pienia Ś. Grzegorz przydał: módl się za nami do Boga, Alelluja.

Tym sposobem przez przyczynę Maryi wzięło koniec nieszczęście. Gmach ów Hadriana od owego czasu nazywa się zamknieni Ś. Anioła, i posąg na szczycie onego wystawiący Anioła w postaci, w jakiéj się w on dzień ukazał, pamiątkę tak świetnego zdarzenia dotąd zachowuje.

Przyjemną rzeczą będzie dla czcicielów Maryi, poznać modlitwę, która się na odwrótnéj stronie wspomnionego cudownego obrazu znajduje, za której pobożne odmowienie 300 dni odpustu. Papież PIUS IX. pozwolił. Jest ta: Witaj najdostojniejsza Królowa pokoju Najśw. Bogarodzico! Przez najśw. serce Jezusa Syna Twego, Xiążęcia pokoju, spraw, aby ustał gniéw jego i niech on króluje nad nami w pokoju. Pamiętaj o najlitościwsza Panno Maryo, że od wieków niesłyszano, aby kto Ciebie o przyczynę prosząc został opuszczony. Tą ufnością ożywiony przystępuję do Ciebie. Niechciej, Matko przedwiecznego słowa, gardzić słowami memi, lecz usłysz mię miłośliwa, i wysłuchaj o łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo, Amen.